

„Stop atomowej paranoi”. Żołnierze protestują przeciw próbom jądrowym

14 lipca pod ambasadą francuską zebrało się kilkunastu ekologów z transparentami, którzy z okazji święta narodowego Francji, protestowali przeciw wznowieniu prób jądrowych na atolu Mururoa.

Wśród działaczy Zielonego Mazowsza i ludzi z BORE było także 3 członków „Pracowni na rzecz wszystkich istot”. Dziennikarze na początku byli trochę zawiedzeni, że tak mało jest protestujących, że nie skaczą przez bramy ambasady i wcale nie mają zamiaru niczego zdemolować (dziennikarzy było więcej niż protestujących). I taka smutna atmosfera panowałaby pewnie do końca gdyby do akcji nie wkroczyły Nadwiślańskie Jednostki MSW wezwane przez pracowników ambasady. Po prostu uratowały one pikietę. Zrobiło się żywiej (wśród ekologów i wśród dziennikarzy), gdy żołnierze w czarnych kominiarkach i mundurach moro – jak przystało na porządną brygadę antyterrorystyczną, zaczęli zrywać plakaty i transparenty z bram ambasady. Następnie, po dwóch takich wspaniałych atakach, stanęli sobie przy bramie i stali tak do końca pozując do zdjęć dziennikarzom. Wkrótce zaczęło wyglądać to tak jakby protestowali razem z aktywistami. Prawie wszystkie zdjęcia w prasie następnego dnia pokazywały żołnierzy „protestujących” razem z ekologami. Mamy więc oto prosty przepis na udaną pikietę – zaprosić żołnierzy z Jednostek Nadwiślańskich.

Mimo niedużej frekwencji, akcja była widocznym akcentem polskich aktywistów, dla poparcia odbywających się w tym samym czasie na całym świecie protestów przeciw testom nuklearnym, które nie tylko mogą doprowadzić do wyścigu zbrojeń, są katastrofalne dla miejscowej przyrody, ale przecież, jak powiedział dr Tomasz Wilanowski, „są szkodliwe dla społecznej percepcji nauki i naukowców w ogóle”. W wieczornych wiadomościach telewizyjnych widzieliśmy ponad stutysięczny tłum Anglików protestujący w tej samej sprawie w Londynie.

Krzysztof Jasek